



GŁOS ZNAD PREGOŁY

Nr 10 (171) październik 2010

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W OBWODZIE
KALININGRADZKIM *ukazuje się od XI 1995 r.*

Michaił Wrubel

W stulecie śmierci wielkiego artysty polskiego pochodzenia, urodzonego na Syberii.

Michaił Aleksandrowicz Wrubel (vel Wróbel) (Михаил Александрович Врубель) urodził się 17 marca 1856 r. w Omsku na Syberii, a zmarł 14 kwietnia 1910 r. w Petersburgu.



Autoportret Wrubla 1904 r.

Wszyscy wiedzą, że był rosyjskim malarzem i grafikiem tworzącym w stylu secesji i symbolizmu. Mało kto wie, iż ojcem jego był Polak, a matką Dunka, która zmarła, gdy Michaił miał 3 lata. Ojciec - carski oficer, prawnik, uczestnik wojny krymskiej, którego polscy przodkowie pochodzili z zaboru pruskiego. Na tych terenach (np. w Bydgoszczy) nazwisko Wróbel jest i dzisiaj bardzo popularne. Dzieciństwo u boku ojca Michaił miał bardzo szczęśliwe.

M. Wrubel malował portrety oraz symboliczne kompozycje figuralne. Motywy czerpał z ruskich podań i baśni, tradycji słowiańskich oraz poezji romantycznej. Początkowo projektował ceramikę, a na zamówienie Kościoła prawosławnego wykonywał w świątyniach religijne malowidła ściennie, bliskie tradycji bizantyjsko-ruskiej. Później przeszedł do twórczości sztalu-

gowej, w której dominowały kompozycje mistyczno-symboliczne inspirowane poezją i mitologią, z częstym motywem demona. Malował poetyckie pejzaże i portrety. Charakterystyczny dla niego sposób malowania przypomina mozaiki. Jego obrazy przenika nastrój tajemniczości, niepokoju i dramatyzmu. Michaił Wrubel zajmował się też ceramiką artystyczną, drobną rzeźbą i scenografią.

Naukę rozpoczął w petersburskiej Szkole Rysunku (1863-64, 1869), kontynuował ją w Akademii Sztuk Pięknych (1880-84) u Ilii Riepina. W latach 1884-89 przebywał w Kijowie, a od 1889 w Moskwie. Z powodu zawodu ojca już od dzieciństwa wciąż się w Rosji przeprowadzał. W życiu dorosłym odbył wiele podróży na Zachód, m.in. do Francji i Włoch i Szwajcarii. Był scenografem w Moskiewskiej Prywatnej Operze Rosyjskiej im. Sawy Iwanowicza Mamontowa. W latach 1884-89

wyko-

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał

nał



Głowa Demona na tle gór

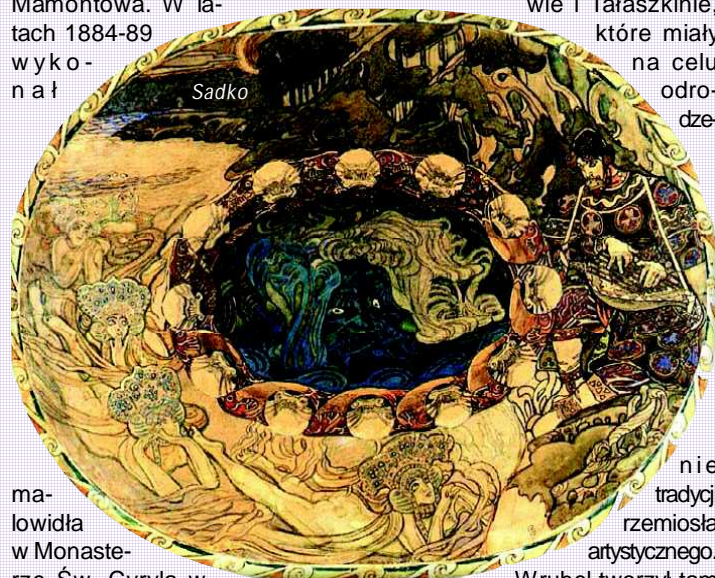
modernistycznego czasopisma i ugrupowania artystycznego „*Mir Iskusstwa*”. W okresie 1898-1904 stowarzyszenie to zorganizowało 6 wystaw. Od pocz. lat 90. XIX w. uczestniczył w rosyjskim Ruchu Odrodzenia Sztuk i Rzemiosł, brał udział w pracach kolonii artystycznych w Abramce- wie i Tałaszkynie,

które miały na celu odrodze-

Bardzo znany jest jego obraz do wiersza M. Lermontowa – Demon, ale ilustrował też m.in. Annę Kareniną – Lwa Tołstoja.

Jego najważniejszymi dziełami są: **Bez** (1900) - Moskwa, Galeria Trietiaowska; **Carewna Łabędź** (1900) - Moskwa, Galeria Trietiaowska; **Demon** (1890) – Moskwa, Galeria Trietiaowska; **Mocarz** (1898) – St. Petersburg, Muzeum Rosyjskie; **Pan** (1899) - Moskwa, Galeria Trietiaowska; **Po koncercie** (1905) - Moskwa, Galeria Trietiaowska; **Portret artystki Nadeiży Iwanowny Zabiely-Wrubel** (1898) - Moskwa, Galeria Trietiaowska; **Portret Sawy Iwanowicza Mamontowa** (1897) - Moskwa, Galeria Trietiaowska; **Serafin** (1904) – St. Petersburg, Muzeum Rosyjskie.

W 1902 Wrubel zapadł na chorobę psychiczną i żył pod stałą opieką lekarzy oraz żony, w 1906 stracił wzrok, a cztery lata później zmarł.



Sadko

ma-
lowidła
w Monaste-
rze Św. Cyryla w
Kijowie. Związał się z kręgiem

nie
tradycji
rzemiosła
artystycznego.
Wrubel tworzył tam
przede wszystkim ceramikę.

opracował **ms**



Rok Fryderyka Chopina w obwodzie Kaliningradzkim



Muzyka Chopina pod sklepieniami Katedry

W Kalinigradzie trwa siódmy festiwal sztuki „Bałtyjskie sezony”. Szczególnym wydarzeniem tegorocznej edycji festiwalu stał się koncert jednego z najlepszych w świecie wykonawców muzyki Fryderyka Chopina, polskiego pianisty Janusza Olejniczaka, który odbył się 9 października w Katedrze na wyspie. Owa akcja kulturalna przebiegała w ramach obchodów Roku Chopina. Cały świat obchodzi jubileusz 200-lecia wielkiego polskiego kompozytora i muzyka.

Chopinowski koncert w Katedrze wywołał znaczne zainteresowanie wielbicieli muzyki klasycznej również ze

względu na osobę wykonawcy, słynnego polskiego pianisty Janusza Olejniczaka. Jego mistrzostwo znane jest słuchaczom wielu najbardziej znanych sal koncertowych Europy, Ameryki Północnej i Południowej, Azji i Australii. Wybitny polski muzyk wielokrotnie był jurorem międzynarodowych konkursów pianistów, a także zajmował się działalnością wykładowczą za granicą m.in. w Kanadzie, Japonii, Kolumbii, oraz w Akademii Mozarta.

Janusz Olejniczak również znany jest z tego, że nagrał ścieżki dźwiękowe do słynnych filmów Andrzeja Żuławskiego „Niebieska nuta” oraz Romana Polań-

skiego „Pianista”. Program koncertu ułożony był w ten sposób, żeby przedstawić twórczość fortepianową Chopina jako kompozytora w całej jej różnorodności, zawierał utwory różnych rodzajów: nokturny (miniatury muzyczne), scherzo, balladę g-moll op. 27 (formę narracyjno-dramatyczną), kompozycje taneczne – walce, a także oparte o źródła polskie ludowe mazurki, majestatyczne polonezy.

Któż by inny, niż wybitny muzyk, pochodzący z tej samej Ziemi Polskiej mógł najlepiej zrozumieć i zinterpretować genialne dziedzictwo swojego Wielkiego Rodaka. Usłyszeliśmy mu-

zyczne dzieła doskonałe, we wspaniałym wykonaniu. Zaś po każdym wykonanym utworze nasilała się moc oklasków publiczności, słyszane były również okrzyki „brawo”.

Były to odznaki uznania dla geniusza Fryderyka Chopina i zarazem mistrzostwa pianisty Janusza Olejniczaka. Występ w naszym mieście muzyka takiego poziomu jest ważnym wydarzeniem w życiu kulturalnym Kaliningradu. Owe przedsięwzięcie zostało przeprowadzone przy poparciu Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Kaliningradzie.

W. Wasiliew foto autora



Muzyka Chopina pasjonuje go - jak sam mówi - przez swoją ulotność, nieuchwytność: „Jest jak rajski ptak, który wciąż się wymyka z rąk. Tylko czasami udaje się uchwycić jej istotę, zbliżyć się do niej. Oferuje nieskończoną możliwość interpretacji, pozwala na ciągłą pracę nad własną estetyką, nad kształtowaniem swoich gustów, daje szansę odmiennego spojrzenia na ten sam utwór, indywidualnego i ciągle nowego podejścia. Jest w muzyce Chopina coś takiego, że za każdym razem chce się zagrać ten sam

fragment inaczej, wyrzeźbić tę samą frazę na nowo. Podczas wykonywania utworów Chopina potrzebna jest - według Janusza Olejniczaka - koncepcja całości Ale ostateczną wizję tworzę w trakcie grania. Pokora wobec Chopina nie pozwala mi przyjąć jednej wersji, powiedzieć, że jakiś fragment jest nieodwołalnie najlepszy właśnie w takiej postaci. Muszę więc próbować wciąż na nowo”. (*M. Kosińska, Polskie Centrum Informacji Muzycznej, Związek Kompozytorów Polskich*)



Temat Polacy na Syberii jest złożony i obszerny. Na łamach czasopisma nie da się w całości naświetlić tego tematu, a i autor nie może i nie powinien wyznaczać to za swój cel. Może jedynie podzielić się własnymi doświadczeniami i wrażeniami.

Owszem, wielu Polaków trafiło na Syberię nie z własnej woli – ciąg represji, zsyłek, deportacji. To jednak dotyczyło przedstawicieli wielu narodów i narodowości, w tym też Rosjan, którzy tak czy inaczej przestali dogadzać imperium Rosyjskiego w różnych czasach. Jeżeli chodzi o Polaków na Syberii, to warto zaznaczyć, że znaczna ich część – tych najbardziej przedsiębiorczych – sama dążyła na Syberię. Byli to przesiedleńcy z wielu regionów Rosji na początku XX wieku (masowa migracja ludów imperium Rosyjskiego w okresie dwóch rewolucji 1905 i 1917 r.), po reformie Piotra Stołypina (rok 1906 – jechało się „po ziemię”), i budowa Kolei Transsyberyjskiej od Czełabińska do Władywostoku, poczynając od 1891 r.

Obecnie na Syberii mieszka około 60 tysięcy osób narodowości polskiej. Największe skupiska Polaków są w Irkucku, Jekaterynburgu, Nowosybirsku i Ulan-Ude. Nowosybirsk jest stolicą Syberii, to wielonarodowe miasto. Polacy liczą tam 1288 osób, a w obwodzie – 3200.

Nowosybirsk jest miastem nowym, założonym w 1893 roku w związku z budową Kolei Transsyberyjskiej. Miasto początkowo nazywało się Nowonikołajewsk. W czasie drugiej wojny światowej przeniesiono tam fabryki zbrojeniowe, ośrodki naukowe i laboratoria, co dało impuls dla jego gwałtownego rozwoju. Drugim impulsem było powstanie w latach 50. ośrodka naukowo-badawczego, który formalnie jest oddziałem Rosyjskiej Akademii Nauk, niedawno utworzono tam także podporządkowany jej uniwersytet. Jest to gigantyczny ośrodek tworzący samoistne miasto o wspaniałych warunkach do pracy. Nowosybirsk jest miastem nowoczesnym, rozległym, liczącym 1 600 tys. mieszkańców. Znajduje się tu elektrownia wodna, zbudowana na rzece Ob,



Widok Nowosybirsku z wzgórza

Na tej stronie kontynuujemy publikację artykułu z Nr 9/2010 „Głosu...” Polacy Syberyjczy

kąta dzięki tamie utworzyła zalew o długości 200 km i szerokości 20 km.

Udało mi się nawiązać kontakt z tamtejszą organizacją polską – Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Dom Polski”. Organizację założono w 1991 roku (ponownie zarejestrowano w 1999 r.) z inicjatywy obywateli Federacji Rosyjskiej zamieszkanych w Nowosybirsku. Działa na zasadach dobrej woli, równouprawnień, samorządu i prawa. „Dom Polski” utworzono w celu połączenia Polaków, a także nauczania się języka polskiego, poznania polskiej kultury, umocnienia kontaktów kulturalnych z Polską.

„Dom Polski” liczy około 70 członków. Stowarzyszenie grupuje niemal wyłącznie inteligencję - pracowników naukowych, artystów, muzyków. Nie wszyscy jednak dobrze znają język polski, niektórzy mają problemy z wystąpieniem się. Spotkania członków stowarzyszenia odbywają się po rosyjsku. Ogólnie rzecz biorąc tylko 5% potrafi płynnie wysławać się w języku polskim, a około 30% zna język na poziomie zadawalającym. Nie wszyscy też są katolikami (około 50% polonistów wyznaje wiarę katolicką).

Wspólnota nie ma własnej siedziby. Członkowie spotykają



się na terenie biblioteki kultur narodowych, z którą ściśle współpracują. Jej dyrektor – Olga Ka-

Polacy w Nowosybirsku

Duszpasterstwo katolickie raczej nie ma wpływu na propagowanie polskości. Niestety stosunki pomiędzy kościołem i „Domem Polskim” nie układają się zbyt gładko.

Na chwilę obecną stowarzyszenie „Dom Polski” nie wydaje żadnego pisma polonijnego. Wcześniej – 15 lat temu – ukazywał się kwartalnik „Polonia Syberyjska”.

„Chcielibyśmy podnieść poziom znajomości języka polskiego wśród tutejszych Polaków, jak również ich liczebność. Mamy wielu chętnych zostać członkami Polonii i nauczyć się języka, lecz brakuje nam organizacji. Ważnym pozytywnym osiągnięciem

mieńska – bardzo pomaga im w organizowaniu imprez polonijnych.

Polonusi koncentrują się na działalności kulturalnej, ale obok niej prowadzą także działalność charytatywną, m.in. przyjaźnią się i opiekują się jedynym z miejscowych domów dziecka, który zbudowano z polskich środków. Funkcjonowanie „Domu Polskiego” wraz z jego ekspozyturą charytatywną nastawione jest nie tylko na potrzeby wewnętrzne, ale także na prezentację kultury polskiej wobec społeczeństwa miejscowego, co jest przyjmowane bardzo życzliwie.

Oprócz Domu Polskiego istnieje jeszcze jedna organizacja polonijna w mieście. Jest to stworzony przez studentów *Zielony Balonik* na uczelni pedagogicznej. Prezesem jest Anna Kołaczowska. (O działalności *Zielonego Balonika* piszemy w artykule na str.6 – red.) Studenci uczą się polskiego, urządzają ciekawe imprezy. Obowiązkowo spotykają się na przykład z okazji takich świąt Wielkanoc, Wigilia Bożego Narodzenia, czy Andrzejkki. Pomaga im w tym pracownica Caritasu siostra Barbara. Członkowie *Balonika* urządzają konkursy teatralne, mają nawet własne stroje, które wykonują własnoręcznie. Finansują siebie sami – z własnej kieszeni.

Administracja miasta Nowosybirsk wspiera autonomię narodowościowe.

Nauka języka polskiego w Nowosybirsku odbywa się na uczelni pedagogicznej i elektrotechnicznej, a także w kościele w niedziele, w niektórych szkołach polski jest nauczany fakultatywnie.



jest wymiana studentów: studenci z „Zielonego balonika” jeżdżą do Krakowa, zaś polscy studenci – do nas” – mówi Natalia Tichonowa, koordynator stowarzyszenia i główny jego motor.

Zmartwił mnie brak w Nowosybirsku konsulatu polskiego. Wśród 18 innych przedstawicielstw dyplomatycznych w tak dużym mieście nie znalazło się polskiego.

Cała historia miasta – to stabilne międzynarodowościowe stosunki. Zgodnie i przyjaźnie współistnieją różne narodowości żyjąc jak jedna rodzina.

Moim zdaniem, najbardziej istotnym i najbardziej charakterystycznym dla rdzennych Sybiraków jest przyjęcie – w szerokim znaczeniu słowa – nowych ludzi, ludzi innej kultury i wiary. Lojalność i tolerancyjność Sybiraków do „obcych” z ich obyczajami, tradycjami i kulturą jest chyba ich najważniejszą cechą. Przejawia się ona w gościnności, życzliwości i otwartości wszystkich Sybiraków.

A.Ławrynowicz
foto autora



Pielgrzymka do świątyni we Włoszech

Kończymy prezentację wrażeń naszego czytelnika Włodzimierza Juskiewicza ze zwiedzania świątyni we Włoszech. **Nowe relikwie, wrzenia.**

Nasza droga dalej prowadzi do Monte Cassino. Mnóstwo zakrętów, wielkie przepaści, ale pomyślnie osiągnęliśmy wysokość 512 m, gdzie jest położona piękna bazylika Świętego Benedykta, gdzie niedaleko spoczywa 1601 żołnierzy narodu polskiego, przy grobach których była odprawiona msza święta, na kilka dni przed rocznicą zwycięstwa, za które oddali swe życia.

Już wieczorem byliśmy w San Giovanni Rotondo, nie wiemy, co zobaczymy ranem. Najwcześniejsza pobudka w całej pielgrzymce, jesteśmy w kościele Matki Boskiej, w którym do końca swych dni służył św. Ojciec Pio. Jesteśmy w tym miejscu, gdzie żył o. Pio, znajdujemy się obok Domu Ulgi Cierpienia. Wszystko tutaj wybudowano z datków, za środki wdzięczności Świętemu Pio.

Jak jest dumne miasteczko z jego imienia, jak są wszyscy jemu wdzięczni. Msza święta w świątyni, gdzie służył o. Pio, zostanie w pamięci naszej na całe życie; jest nam miło, że mamy ikonę Świętego Pio w kościele św. W. Adalberta w Kaliningradzie, jesteśmy radzi, że mogliśmy uklęknąć u jego grobu. Po krótkiej naradzie (u nas były nawet głosowania), zamieniliśmy przejażdżkę do Assizy na miejscowość San Angelo, Lanciano, Monopello i San Marino. Jak jestem zadowolony z tego zwiedzania. Jak można było przejechać obok, tak blisko i nie spotkać się ze świątyniami, które chronią się w tych miejscach.

San Angelo – to jest grotta Archaniola Michała i jesteśmy obecni na powszechnej mszy w dzień święta parafialnego. Langanano - eucharystyczny cud, błogostawiony chleb – "...to jest Ciało Moje..." i kielich – "...to jest Krew Moja Nowego Testamentu...". Cud pierwszego wieku – wieku od Narodzenia Chrystusa. Cud VIII wieku, kiedy chleb i wino przemieniły się w Ciało i Krew na odpuszczenie grzechów. Grupa krwi jak na Turyńskim Płótnie Grobowym. Krew po upływie tysięcy lat – nadająca się do przelewania, jakby ją oddali wczoraj, tak i święte Płótno Grobowe oczami uczonych jest młodsze swego wieku, to po prostu cud,

Bazylika Św. Benedykta. Widok od strony pomnika polskich żołnierzy poległych za zwycięstwo i za Polskę.



któremu trzeba wierzyć, nie potrzebując żadnych dowodów.

Byliśmy obecni obok tego eucharystycznego cudu, byliśmy na mszy odprawianej obok tej świątyni. Ciało – kawałek serca z nerwem. W matematyce aksjomat – to prawda, która nie wymaga żadnych dowodów. Ostatni raz relikwie z były badane się w r.1981, i znowu wyniki potwierdziły się. Jak Ciało i Krew w ciągu 12 wieków bez sztucznej



Wejście do kościoła Św. Franciszka w Lanciano, gdzie są przechowywane Święte dary od VIII w.

ochrony i specjalnych konserwantów przechowują się, nadają się do przelewania, zadziwia to naukę. Dziś Krew znajduje się w krzepłym stanie – to pięć kulek różnej formy, lecz jak każda z tych kulek oddzielnie waży tyle, ile wszystkie pięć razem, zrozumieć to nie mogą. Fakt ten przeczy prawu fizyki. Może relikwie to są aksjomaty wiary, aksjomaty życia, to prawda nie wymagająca dowodów. Przełamywany chleb nie dzieli się na pół, a zostaje cały w każdym kawałeczku, malutka kruszynka – nie setna część, a zostaje całym kawałeczkiem. To porusza. Zdaje się, że to wszystko, więcej ujrzyć jest niemożliwe.

Miasteczko Monopello, tam świątynia "Świętej Twarzy" (SANTVARIO DEL VOLTO SANTO). I znowu nas spotyka wyjątkowa relikwia: na cienkim płótnie przezroczystym na wskroś (jak tiul) cierpiąca Twarz Jezusa Chrystusa. Przezroczyste płótno z 26. pozłocanymi nitkami w każdym centymetrze kwadratowym demonstruje pełną życia oraz dobroci twarz. Nie będąc dziełem rąk ludzkich, obraz jest jednakowy z przodu i ze strony odwrotnej. Z bliskiej odległości (około 50-60 cm) na płótnie o wymiarach 19,5 x 24 cm jest "Święta Twarz", która przyciąga do siebie. Można rozróżnić włosy na górnej wardze i mnie się zdaje, że obraz przynosi zgodę, dwie krople pokoju: przy na wpół otwartych ustach i wyżej na policzku jak kropelka łzy.

Możliwość klęczenia obok, patrzenia, to jakby czas się zatrzymał. Kilka minut przemieniło się w wieczność, tak trafiłeś do wieku pierwszego - Narodzenia Chrystusa.

Byliśmy przy ikonie z namalowanym św. Łukaszem, byliśmy przy grobie św. Łukasza. Byliśmy w Bazylice Świętego Antoniego z Padwy. Od ponad siedmiu wieków spoczywają szczątki św. Antoniego. Każdy, kto wchodzi do Bazyliki, najpierw odda cześć przy głównym ołtarzu, podchodzi do Grobu Świętego doskonałego naśladowcy Chrystusa i niezmodowanego głosiciela Ewangelii, wielkiego Kaznodziei i Cudotwórcy i czule dotknie ciepłego marmuru nadgrobowego.

Ja nigdy nie myślałem, że większość świątyni ma zielone dziedzińce, do których można trafić z wnętrza świątyni. Tam jest tak cicho i taka błogość, jest tam tak przytulnie, lekko myśleć i rozmyślać, tam inny wymiar pięk-

na, nie słyhać szumu samochodów. W Bazylice takich podwórek jest cztery: Krużganek nowicjatu, Magnolii, Generała i Bł. Łukasza Belludi.

Pożegnalna msza z Włochami w znajomej już nam świątyni w We-ronie i już wracamy.

Po drodze do domu mieliśmy przystanek w Norymberdze. Kilka godzin czasu wolnego. Ciekawie było słyszeć w jednej ze świątyni modlitwę w języku rosyjskim.

12 dni pielgrzymki, ponad 6000 km, mnóstwo zwiedzonych świątyni chrześcijaństwa. Nigdzie nie czuliśmy się cudzoziemcami, pochodzącymi z innego miasta, obcymi. Wszędzie było lekko i prosto. Jedność wiary tak zbliża ludzi. Drzwi wszystkich świątyni były otwarte, spotykano nas mile i z radością.

Może nie potrzebne są rakiety i uzbrojenie? Może obrońcami głównymi niech będą błogostawieni oraz święci? Może niech nastąpi taki czas i na pytanie "skąd jesteście?" ludzie będą odpowiadać z miasta, gdzie spoczywa Święty Ojciec Pio, z kraju, gdzie narodził się Papież Jan Paweł II. Ja widziałem miejsce w Rzymie, gdzie uczył się nasz rodak ksiądz Konstanty; on jest teraz tam, gdzie uczył się Bernardo Antonini. Może my wkrótce powiemy, że nas odwiedzał Święty, że my słyszeliśmy słowa Świętego, że my widzieliśmy pośredników między nami a Bogiem. Ziemia jest okrągła. Wszystkich nas wiele jednoczy, wiele wspólnego. Nie ma cudzej biedy.

W lotniczej katastrofie pod Smoleńskiem zginął senator, który podarował nam hotel, na którym siedział w sejmie Jan Paweł II.

Jak można dzielić niepodzielne? Jak można podzielić niebo i gwiazdy? To jest niemożliwe, wszyscy są zgodni. A jak potrafili podzielić Ziemię, ludzi. Jak można zasiać zło, nienawiść, brak szacunku, zazdrość, które kwitną, rozwijają się pomyślnie, które powoli zagłuszają wiarę, nadzieję. Wkrótce nadejdzie kolej na miłości. Czy dwóch tysięcy lat jest mało, żeby zrozumieć, dokąd my idziemy? Nieświadomość prawa i wiary nie zwalnia i nie wyzwoli nas od odpowiedzialności.



MATKA IV RP JADWIGA KACZYŃSKA

W trakcie premierostwa Jarosława Kaczyńskiego (2005-2007), kiedy u władzy byli bracia-bliźniacy, - mieli oni ideę fiks: zbudować IV RP, ponieważ III RP ich nie zadowalała, ale z tego nic nie wyszło. Rządząca koalicja PiS + Samoobrona i LPR często rozpadała się. Prawie codziennie oglądaliśmy tele-show ośmieszające Polskę i wszystko zakończyło się przedwczesnymi wyborami do sejmu, gdzie PiS przegrała wybory – u władzy, jak wiemy, stoi PO. W kampanii wyborczej na Prezydenta Polski Jarosław Kaczyński przegrał wybory, ale w tej kampanii już nie wyglądał na budowniczego IV RP, a raczej na czerwonego kameleona (przymiłał się do SLD – Grzegorz Napieralski uplasował się na 3 miejscu).

Przodkowie Jadwigi Kaczyńskiej – rodzina Jasiewiczów, herbu Rawicz; to klasyczna przedwojenna inteligencja wojskowa. Swego męża poznała w 1947 roku. Od początku to ona dominowała w małżeństwie, to ona wybrała imiona synów, a nie mąż Rajmund. Zawsze powtarzała, że imiona miały samodzielny charakter. Imię Jarosław oznacza „mający wielką sławę”, Lech – przynosi właścicielowi szczęście.

Politykę historyczną bracia wyssali z mlekiem matki.

Wbrew obiegu opinii, Jadwiga Kaczyńska nie walczyła w Powstaniu Warszawskim. Zasłużonym powstańcem był jej zmarły w 2005 mąż Rajmund Kaczyński (odznaczony orderem Virtuti Militari). Ojciec obsesyjnie bał się o synów, martwił się okropnie, że im się cos stanie.

Wakacje z ojcem – rygor, potem Rajmund wyjeżdżał i dopiero wtedy zaczynał się prawdziwy urlop. Hulaj dusza!

Podobnie było w dorosłym życiu, kiedy bracia zaczęli działać w opozycji. O ich zaangażowanie w podziemie, Matka wiedziała

niemal od początku, ale i ona i synowie starannie to ukrywali przed ojcem. Bracia byli zawsze tak silnie przywiązani do Matki, że zarówno oni, jak i jedyna synowa (Maria Kaczyńska) zawsze musieli się z nią liczyć.

Pierwsze poważne kłopoty

związane z działalnością opozycyjną synów zaczęły się w roku 1980, kiedy Jarosława aresztowano. Wrócił dopiero po podpisaniu Porozumień Sierpniowych. Później, już w stanie wojennym, przyszło internowanie Lecha. Matka przyszłego prezydenta zaczęła starania o uwolnienie syna, dzięki czemu Lech Kaczyński wyładował w więziennym szpitalu. Po wygranych wyborach otoczenie prezydenta musiało się gęsto tłumaczyć, że dokumentacja była zmanipulowana w celu poprawy warunków internowania. Nie dodano, że za wszystkim stała Jadwiga Kaczyńska. Parę lat temu Jadwiga Kaczyńska opowiadała: Jestem już stara osobą, dużo choruję, ale w sumie jestem dość twarda kobietą. Pewnie wtedy nie wiedział, że jeszcze wiele przed nią.

Zenon Dmuchowski



W Pałacu Prezydenckim. Pierwsza z lewej – córka śp. pary prezydenckiej Marta, śp. Maria Kaczyńska, Jadwiga Kaczyńska, Jarosław Kaczyński, Papież Benedykt XVI z wnuczką prezydencką, śp. Lech Kaczyński Prezydent RP.

(ze str. 4)

Były wypadki w sądach, że człowiek mówił, że był pijany, nic nie pamięta, i to od razu liczyło się to jako okoliczność obciąża-

Jest możliwość wyrównać szalę, jest możliwość skłonić ją w swoją stronę. Ja mało widziałem, jeszcze pragnę. Chcę być razem ze



Państwo San Marino. Widok z wieży La Rocca o Guaita.

jąca, a nie jak usprawiedliwienie; będzie miał dłuższy wyrok, będzie sroga kara. To znaczy, że nieświadomość wiary – to jeszcze tylko połowa winy, a znanie wiary i ty podlegający sądowi – to okoliczność obciążająca...

świętyniami. Jest możliwość bycia obok, nie wyjeżdżając, możliwość jednakowa dla wszystkich. Nie przepuszczajcie tej możliwości.

Władimir Juszkiewicz foto autora tłumaczenie Kl. Ławrynowicz

IV Forum Polonijne „Dziedzictwo kulturowe Polaków w Obwodzie Kaliningradzkim”

Niekomercyjne Partnerstwo „Dom Polski” im. Fryderyka Chopina w Czerniachowsku zaprasza **23 października 2010 r.** na program:

10.00 Msza Święta w kościele p.w. Św. Brunona przy ul. Lenina 17.

12.00 Nżęść oficjalna. Uroczyste otwarcie IV Forum (Dom Kultury przy ul. Lenina 17).

Konferencja „Dziedzictwo kulturowe Polaków w Obwodzie Kaliningradzkim”.

14.00 Część artystyczna. Prezentacja prac twórczości artystycznej członków NP „Dom Polski” Czerniachowska.

Koncert zespołów twórczych organizacji polskiej kultury Czerniachowska i Obwodu Kaliningradzkiego.

16.00 Koncert zespołów ludowych z Czerniachowska i Kaliningradu.

Dla wspólnego wyjazdu autobusem mamy 20 miejsc (zapisywać się od 18 do 20.30 godz., tel. 58 30 92 - Karolina)

ИЗУЧАЙТЕ ПОЛЬСКИЙ! UCZCIE SIĘ POLSKIEGO!

„Восточно-европейский лингвистический центр” при содействии Генерального Консульства Республики Польша в Калининграде организует курсы изучения польского языка:

- в Калининграде: в библиотеке №4 (угол пр. Мира и ул. Космонавта Леонова) – понедельник, среда – 18⁰⁰

- в Черняховске: в школе №6 (при содействии „Польского Дома” им. Фридерика Шопена) - понедельник – 17⁰⁰

- в Озерске: „Польский дом” (ул. Нагорная, 12) – воскресенье – 11⁰⁰.



(ze str. 3)

Polacy w Nowosybirsku

Studencki Klub Polskiej Kultury NGPU „Zielony Balonik”

„Zielony Balonik” powstał dwa i pół roku temu (2008) na wydziale filologicznym Nowosybirskiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego. Rok później (2009) został oficjalnie zarejestrowany, jako organizacja studencka działająca na NGPU. Klub został założony z inicjatywy lektorki języka polskiego na NGPU Anny Kołaczkowskiej oraz nowosybirskich działaczy polonijnych Natalii i Andrzeja Tichonowych.



Inspiracją dla Klubu – jak wskazuje jego nazwa, posłużyła działalność artystyczna krakowskiego kabaretu artystycznego początku XX wieku.

Początkowo głównym celem Balonika oprócz pracy ze studentami, była reorganizacja życia polonijnego w Nowosybirsku w oparciu o ludzi młodych, często niemających polskiego pochodzenia i niezwiązanych z Domem Polskim w Nowosybirsku. W tym okresie (2008-2009) Balonik zajmował się tylko popularyzacją polskiej historii i kultury w środowisku studenckim NGPU oraz wśród miejscowej Polonii (spotkania i imprezy tematyczne, spotkania w ramach polskich klubu filmowego, prezentacja polskich tradycji, organizacja świąt itp.).

Z biegiem czasu zakres pracy Klubu został poszerzony o współczesną problematykę kulturalną. Obecnie, jego nadrzędnym celem jest tworzenie nowej, nieformalnej płaszczyzny dialogu kultur pomiędzy Polską i

Rosją. Chcielibyśmy zaproponować Rosjanom poznawanie polskiej kultury poprzez odniesienia do artefaktów kultury rodzimej i zabawę z kulturą. Jesteśmy nastawieni na prezentację polskiej i rosyjskiej kultury współczesnej, lansowanie prac młodych twórców w tym również studentów po obu stronach granicy (Polaków i Rosjan) oraz tworzenie wspólnych projektów.

Popularyzację naszych pomysłów i dokonań zamierzamy prowadzić przez Internet. Na ukończeniu są prace nad stroną Internetową Balonika, gdzie zamieszczona będzie cała informacja o działalności Klubu. W pierwszej kolejności będzie tam można zobaczyć już zrealizowane wizualne projekty klubu, przede wszystkim nasze dokonania teatralne oraz filmowe. W tej

chwili jesteśmy w trakcie realizacji pomysłu, który jest kontynuacją projektu „Ekranizacja” znanego pisarza rosyjskiego Władimira Tuczkowa i polega na przełożeniu tekstów literackich studentów na język kina niemego.

Balonik pragnie rozwijać wyobraźnię i kreatywne myślenie, promować niebanalne pomysły. Skupiamy w swoich szeregach nie tylko przedstawicieli różnych kultur, ale i różnych środowisk: działaczy miejscowej Polonii – Polaków i Rosjan (nieoceniona pomoc Mariny Zotowoj i Włodzimierza Łyżkowskiego), przedstawicieli środowiska naukowego w Nowosybirsku (historyk Jelena Biechtienowa i fizyk Wiktor Strumiński) oraz znanych twórców, między innymi: Władimir Tuczkow, Olga Zyrianowa, Annemarie Frascoli, Joanna Włodarczyk.

Sądzę, że jesteśmy pierwszą tego typu organizacją na terenie Rosji.

Anna Kołaczkowska
foto autora



Balonika czas zacząć... - Andrzejki i spotkanie Klubu

Poznanie życia i obyczajów dawnych mieszkańców naszych ziem przez członków Klubu Miłośników Kultury Polskiej z Kaliningradu



W centralnej części Warmii, w odległości 10 km od Olsztyna, wśród pięknych lasów nad malowniczym brzegiem jeziora Wadąg, znajduje się gospodarstwo agroturystyczne Danuty i Mirosława Olejnik z hotelem, stajnią i innymi zabudowaniami gospodarczymi, w których podziwiać można zwierzęta leśne i domowe. Gospodarze bardzo serdecznie przyjmują wszystkich, którzy nie tylko chcą wypoczywać ale również poznawać przyrodę, nawiązywać kontakty, uczyć się języka polskiego. Organizowane tu są konferencje, spotkania, lekcje jazdy konnej. Wykład pod tytułem „Hipoterapia w zahamowaniu negatywnych skutków stresu” wygłosił lekarz dr Wiktor Timoszenko.

Wieczorem niezapomnianą atrakcją była przejażdżka wozami konnymi z miejscową orkiestrą BIGBEN i płonącymi pochodniami, a od wczesnego poranka nauka jazdy konnej. Tutaj wszyscy podziwiali żyjące w symbiozie zwierzęta domowe i leś-



Wycieczka do Galindów

ne – sarny, jelenie, strusie, gęsi, owce i króliki – wszystkie żyjące w przyjaźni w jednej zagrodzie pod baczynym okiem sympatycznych piesków.

W Krainie Wielkich Jezior Mazurskich, w miejscowości Iznota, u ujścia rzeki Krutyni do jeziora Bełdany znajduje się odtworzony gród pruskiego plemienia Galindów z

pięknym parkiem, hotelem i salami konferencyjnymi. Gospodarze terenu, państwo Maria i Cezary Kubaccy, wkładają wiele serca i talentu w coraz to nowe pomysły przekazywania wiedzy o życiu dawnych mieszkańców tych ziem. Nasza lekcja rozpoczęła się w parku okalającym dwór, w którym zapoznawali-

my się z kulturą i obyczajami Galindów. Zaskakujące rzeźby umieszczone w parku zostały wykonane przez gospodarza jak również wielu innych znanych artystów rzeźbiarzy. Niezapomniane wrażenie wywarł na uczestnikach obrzęd pożegnania przywódcy plemiennego łącznie z przygotowanym do spalania na stosie, zasiadanie wodza na tronie oraz działania boga Perkuna.

Członkowie Klubu Miłośników Kultury Polskiej z Kaliningradu mieli wyjątkową okazję do zapoznania się z wierzeniami, obyczajami, codziennymi zajęciami Galindów, którzy zamieszkiwali na tym terenie już 1,5 tysiąca lat temu. Ubrania ze skóry, narzędzia jakimi się posługiwali przy uprawie ziemi, broń, która służyła do polowań, naczynia kuchenne i inne narzędzia wykorzystywane w gospodarstwie – wszystko to można tu obejrzeć, dotknąć, wypróbować. Można by tu spędzić wiele dni i nie chce się stąd wyjeżdżać.

Olga Solowiowa

Galeria Znakomitych Polek



BARBARA BRYLSKA

Aktorka filmowa i telewizyjna, w latach 70-tych jedna z najbardziej znanych polskich aktorek zagranicą

Urodziła się 5 czerwca 1941 roku w Skotnikach koło Łęczycy. Kiedy kończyła Wydział Aktorski PWSTiF w Łodzi w 1967 roku, była już rozpoznawalną aktorką.



Debiutem filmowym Brylskiej był epizod w komedii Antoniego Bohdziewiczza „Kalosze szczęścia”, pierwszym kredytowanym występem – rola u boku Zbyszka

Cybulskiego w filmie „Ich dzień powszedni” (1963) Aleksandra Ścibora-Rylskiego, zaś rolą przelomową – kreacja fenickiej kapłanki Kamy w ekranizacji „Faraona” (1963) Jerzego Kawalerowicza z Jerzym Zielnikiem w roli głównej.

W 1969 roku zastąpiła rolę pięknej Krzysi w adaptacji „Pana Wołodyjowskiego” w reżyserii Jerzego Hoffmana, co dało jej możliwość wielu występów w filmach produkowanych w krajach bloku wschodniego.

I tak, w 1970 roku pojawiła się wraz z Danielem Olbrychskim w wojennym „Wyzwoleniu” produkcji ZSRR, w 1971 – w enerdowskim filmie szpiegowskim „Pygmalion XII”, w 1976 roku - w czeskosłowackim „Koncercie dla pozostałych”.

To jedynie nieliczne z tytułów, w których wzięła udział w latach 70-tych i 80-tych, najczęściej pojawiając się w roli amantki.



Mówi się, że jeszcze dziś jest bardziej popularna w Rosji i na Ukrainie, niż w kraju.

Barbara Brylska jednocześnie pojawiała się w produkcjach polskich – komedii „Poszukiwany, poszukiwana” (1972) Stanisława Barei, dramacie „Anatomia miłości” (1972) Romana Załuskiego, czy też, – jako Evita – w telewizyjnym serialu „Kariera Nikodema Dyzmy” (1980) Jana Rybkowskiego i Marka Nowickiego.

W 1987 roku zagrała panią Mielżyńską w niezbyt udanej adaptacji prozy Marii Rodziewiczówny – „Między ustami a brzgiem pucharu” Karola Chodury i Zbigniewa Kuźmińskiego.

Dwukrotnie (w 1971 i 1973) otrzymała tytuł „Gwiazdy Filmowego Sezonu” na festiwalu w Łagowie. W 1977 roku została uhonorowana Złotymi Kwiatami dla najpopularniejszej aktorki krajów socjalistycznych. W 1975 roku dostała Złoty Krzyż Zasługi z okazji 30-lecia kinematografii w Polsce Ludowej, w 1979 - dyplom Ministra Spraw Zagranicznych za zasługi w propagowaniu polskiej kultury za granicą, a w 1985 - Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Dla Rosjan Barbara Brylska jest znana przede wszystkim z komedii „Ironia losu” (1975) i kontynuacji tego filmu „Ironia losu-2” (2008). Jest lubiana i ceniona w Rosji.

Brylska znana była w środowisku filmowym z tego, że świetnie oddzielała swoją prywatność od emocji, jakie miała grać przed kamerą. W ułamku sekundy na życzenie reżysera potrafiła się zalać łzami, a po zakończeniu ujęcia

natychmiast zając się swoją robótką na drutach. Była profesjonalistką. Była chętnie obsadzana w filmach polskich i zagranicznych; mimo że rozwiedziona, cieszyła się rodziną i dwójką dzieci. Miała córkę Basię, która zamierzała kontynuować pasję matki i zostać aktorką. Brylska wspomina córkę: „Byłam wręcz zakochana w jej planach i cieszyłam się, że tak to błyskawicznie się rozwija i dobrze wie. Była przepiękna. Bardzo inteligentna. I było to moją nadzieją i pociechą, że nie pracuję tyle co kiedyś. Miałyśmy tyle planów. Zastanawiałam się, co zrobić, żeby nie popełniła tych samych błędów co ja. Miałam już doświadczenie, wiedziałam, jak się ich ustrzec. Myślałam, że będzie tak pięknie... Niestety”. Aktorka przeżyła osobisty dramat – w 1993 roku jej 20-letnia córka Barbara Kosmal zginęła w wypadku samochodowym. Dla Brylskiej to był niemal koniec

świata. Z trudem zbierała siły do życia, ale nie mogła już występować przed kamerą. Na kilka lat zrezygnowała z zawodu.

W latach 90-tych oraz w pierwszych latach nowego wieku artystka zasłynęła jednak głównie ze swoich ról telewizyjnych. W latach 1993-1994 występowała w „Banku nie z tej ziemi”, w 1998 – w „Ekstradycji”, w okresie od 2000-2002 pojawiała się w roli Barbary Burskiej (matki Jakuba) w popularnym serialu „Na dobre i na złe”, zaś od 2002 roku gości na małych ekranach w roli Celiny Żmudy - jednej z bohaterek serialu „Samo życie”.

Ostatnio wystąpiła w filmie Bogusława Lindy „Jasne błękitne okna” (2007). „Do dziś pamiętam, jak piorunujące wrażenie zrobiła na mnie Barbara Brylska w „Faraonie”. To zetknięcie się z metafizyczną urodą, niecodzienną osobowością i wreszcie wielkim talentem aktorskim sprawia, że każde spotkanie z Basią jest dla mnie świętem” – powiedział o niej Bogusław Linda.

Źródło – Internet
Opracowanie red.





Mazury Cud Natury

Szwajcarska Fundacja „New7 Wonders”, założona w 2001 roku przez szwajcarskiego podróżnika Bernarda Webera, ogłosiła ogólnoswiatowy konkurs na 7 Nowych Cudów Natury.

Do końca 2008 roku internauci z całego świata oddawali swoje głosy na ponad 400 zgłoszonych nominacji z 224 krajów. Do kolejnego etapu konkursu przeszło 261 propozycji z 222 państw. W tym obszar Mazurskich Jezior.

Po prowadzonej przez pół roku w Polsce kampanii pod hasłem „Mazury Cud Natury”, Mazurskie Jeziora znalazły się:

- najpierw na pierwszym miejscu w swojej kategorii („krajobrazy i formacje polodowcowe”)
- następnie w gronie 71 półfinalistów konkursu
- i w końcu 21 lipca 2009 roku grono ekspertów zakwalifikowało Mazury do finału konkursu.

Tym samym Mazury zostały uznane za jedno z 28 najpiękniejszych miejsc na Ziemi i jedno z 5 najpiękniejszych miejsc w Europie!

Do połowy 2011 roku trwa głosowanie na najlepszą siódemkę, a Mazury można wesprzeć głosując na stronie: www.MAZURYCUDNATURY.org



Mazury cud natury (Jezioro Jeziorak w Iławie)

foto O. Solowijewej

Możliwe jest również głosowanie telefoniczne, które odbywa się w trzech krokach:

1. Należy wybrać specjalny numer: +44 87 218 400 07. Jest to numer telefonu komórkowego w Wielkiej Brytanii.
2. Należy wysłuchać informacji przygotowanej przez organizatora.
3. Po wysłuchaniu informacji i specjalnym sygnale, należy wybrać tonowo kod kandydata.

Kodem Mazurskich Jezior jest 7719



Janczary: przytulne ustronie

Stefania Olkowska

(przedruk: Agencja WIT Witold Mierzejewski)



Iława - Zamek Krzyżacki

Открыта подписка на газету „Голос с Преголи”.

Подписной индекс – 00710.

216 руб. – стоимость подписки на полгода, 36 руб. – стоимость подписки на месяц (получение через газетно-журнальные киоски „Пресса”, а также с доставкой по указанному адресу для юридических лиц и по месту работы индивидуального подписчика).

1. Выбрать способ получения издания, позвонив (4012) 53-50-81, 46-02-73, 53-69-60.
2. Оформить подписку по телефонам (см. выше) или на сайте WWW.podpiska39.ru (в разделе „Каталоги СМИ”, „Рекомендуем”).
3. Оплатить подписку.

Внимание!

При оформлении подписки на подписном абонементе обязательно следует указать ФИО, телефон подписчика и номер киоска „Пресса”, в котором Вы планируете получать газету.

Teraz jest możliwa prenumerata pisma „Głos znad Pregoly”.

Kod prenumeraty – 00710.

Koszt prenumeraty na pół roku – 216 rubli, na miesiąc – 36 rubli (odbiór przez kioski „Pressa”, a także z dostarczeniem pod podany adres dla osób prawnych i na miejsce pracy indywidualnego prenumeratora).

Żeby zaprenumerować pismo, należy:

1. Wybrać sposób odbioru pisma, dzwoniąc pod nr tel.: (4012) 53-50-81, 46-02-73, 53-69-60.
2. Zaprenumerować pismo, dzwoniąc pod ww. nr tel. lub na stronie WWW.podpiska39.ru (rozdział „Katalogi SMI”, „Polecamy”).
3. Opłacić prenumeratę.

Uwaga!

Na druku obowiązkowo należy podać imię i nazwisko, numer telefonu osoby prenumerującej i numer kiosku „Pressa”, w którym planują państwo odbierać gazetę.

GŁOS
ZNAD PREGOŁY

„GŁOS S PREGOLI” – ежемесячная газета Общества Польской культуры Калининградской области. Учредитель и издатель – газета „Голос с Преголи”, свидетельство ПИ № 4-131 от 29.07.2002 г.

Главный редактор: Мария Лавринович, моб. тел. в Польше +48 601 057 820

Dofinansowano ze środków Senatu RP dzięki pomocy Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Адрес редакции: 236039, Калининград, ул. Б. Хмельницкого, 46/8.

Шеф-редактор: Александра Лавринович, тел. (4012) 64 37 87, +7 962 269 2170

Адрес в Интернете: <http://www.glos-znad-pregoly.org>

e-mail: glos.znad.pregoly@plusnet.pl

Печать: Типография ООО „СИВАК С”. 236039, г. Калининград, Малый переулок, 17. Тираж 500 экз. Заказ 115.

Редакция не возвращает тексты статей и оставляет за собой право их редактирования и сокращения. Фотографии возвращаются авторам по их желанию.